

Dokąd idą kosowskie dzieci – za mąż czy na organy?

23 października 2017

Niedawno były prezydent i premier Albanii Sali Berisha napisał na Facebooku, że pewien policjant opowiedział mu o przypadkach przemytu dzieci przez granicę albańsko-kosowską w celu późniejszej sprzedaży ich organów.



Albański polityk przytoczył relację policjanta: „Panie Berisha, jestem policjantem na (albańsko-kosowskiej) granicy w pobliżu miasta Kukes. Przez granicę nielegalnie przewożone są dzieci w wieku do 18 lat dla późniejszej transplantacji organów. Policjantom daje się łapówki w rozmiarze 20 tysięcy leków (ok. 150 euro). Obecnie wywieziono w ten sposób dziewięcioro dzieci, wcześniej porwanych z biednych rodzin. Proszę gdzieś opublikować tę informację”.

Sputnik próbował potwierdzić prawdziwość tej informacji. Albańskie media kompletnie zignorowały to doniesienie, jednak anonimowe źródła w kosowskich władzach miasta Dragasz (w pobliżu granicy z Albanią) poinformowały Sputnik o tym, że w ciągu ostatnich kilku miesięcy zaginęło czworo dzieci w wieku od ośmiu do dwunastu lat – trzy dziewczynki i jeden chłopiec.

„Nie wiem, czy to jest jakoś związane z tym, co mówi pan Berisha, ale jeśli weźmie się pod uwagę, że Dragasz otoczony jest górami i znajduje się na granicy z Albanią i Macedonią, przy czym granicy nikt nie ochrania poza kamieniami granicznymi, to wszystko jest możliwe. Dzieci zaginęły rano, co jest dość dziwne. Dziewczynki szły do sklepu i już nie wróciły” – powiedział Sputnikowi informator, który pragnie pozostać anonimowy.

Wprawdzie według jego słów, dla nikogo nie jest tajemnicą, że Albańczycy kupują młode dziewczynki w Kosowie, aby się z nimi ożenić. Poza tym, rodzice z biednego regionu Dragasz często posyłają dzieci na roboty rolne do sąsiedniej Albanii, gdzie ta praca jest lepiej opłacana. Informator podkreślił, że nie będzie zdziwiony, jeśli rodzice nie zwrócili się do policji z informacją o zaginięciu dzieci, ponieważ dzieje się to absolutnie nielegalnie.

„Są specjaliści ludzie, którzy porozumiewają się odnośnie pracy lub małżeństwa dzieci z Kosowa. Kogo biorą do pracy, tego odwożą ciężarówkami do Albanii, a potem z powrotem. Co się stało z dziećmi – czy zostały porwane czy sprzedane – to pytanie, którym powinni zajmować się rodzice i odpowiednie organy. Jeśli zostały porwane, to nikt raczej nie zgłosi tego na policję, rodzice będą próbowali znaleźć je sami” – powiedział rozmówca Sputnika.

Z kolei, były kierownik wywiadu wojskowego Jugosławii Momir Stojanović przypomniał Sputnikowi, że Berisha kierował Albanią podczas agresji NATO przeciwko Jugosławii i w 1998 roku, kiedy jego rząd popierał i szkolił terrorystów „Wyzwoleńczej Armii Kosowa”.

„Berisha wie, co się działo w obozach na północy Albanii, w których znajdowali się porwani Serbowie i lojalni wobec Belgradu Albańczycy, a także nasi policjanci i żołnierze, którzy trafili do niewoli ludzi z Wyzwoleńczej Armii Kosowa. Według danych, które otrzymywała nasza armia, ludzie ginęli

tam bez śladu. Istnieją przekonujące dowody tego, że ludzie byli zabici, a ich organy odesłane na rynki zachodniej Europy, gdzie jest na nie duży popyt. W tej chwili Berisha jest w złych stosunkach z aktualnym premierem Albanii i władzami Kosowa, właśnie dlatego postanowił poinformować, że w regionie nadal trwa handel organami” – przekonuje Stojanović.

Nikt z albańskich dziennikarzy zapytanych przez Sputnik nie mógł odpowiedzieć na pytanie, czy mowa o prawdziwych danych czy też Berisha opublikował tę informację, aby zyskać korzyści polityczne. Dziennikarze z Albanii i Kosowa, z którymi rozmawiał korespondent Sputnika, zauważyli, że o rzekomych porwaniach dzieci mówiono i wcześniej, ale nie pisano o tym, „ponieważ nie było potwierdzenia od odpowiednich służb”.

Przypomnijmy, że Albania i Kosowo były wypomniane w raporcie szwajcarskiego senatora Dicka Marty’ego, poświęconym „czarnej transplantologii” na Bałkanach. Jednak opisywane przez Marty wydarzenia odnosiły się do lat 1990-2000. Po raz pierwszy o „czarnej transplantologii”, w którą rzekomo zamieszani byli kosowscy liderzy, na przykład obecny prezydent Haszim Taçi, napisała w swojej książce „Połowanie. Ja i zbrodniarze wojenni” była prokurator Trybunału w Hadze Carla del Ponte.

Zdjęcie: [annazuc](#) (CC0)

Źródło: pl.SputnikNews.com